Nr. 280. We Lwowie wtorek dnia 20 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z węgierskiego przesilenia.

Lwów 19 czerwca.

Jerzy Lukacs, były starszy żupan komitatu bekeskiego, a obecnie członek nowego gabinetu na Węgrzech, piastujący w nim tekę ministerstwa wyznań i oświecenia, wystosował do swego komitatu list pożegnalny, w którym usprawiedliwia wstąpienie swe do gabinetu. Minister ten, wskazawszy na dotychczasowe bezowocne usiłowania nad znalezieniem sposobu porozumienia w kwestji programu rządów, tak pisze dalej:

„Uzasadnionem jest przypuszczenie, iż przyczyną niepowodzenia jest istnienie wśród obecnej mniejszości rządowej czynnika, który na tok spraw zgubny wpływ wywierał. Król więc wybrał drogę pośrednią, oddając na krótki czas rządy w ręce ministerstwa, które jednakże nie składa się z przedstawicieli stronnictw politycznych, przez co usunięto przeszkodę, utrudniającą obopólne porozumienie. Chodziło tu przedewszystkiem o to, aby uwolnić gabinet od pełnienia obowiązku. Natomiast powołać należy w najkrótszym przeciągu czasu rząd, składający się z przedstawicieli większości; obecny bowiem gabinet w tym tylko celu został powołany do steru nawy państwa, aby ułatwić powołanie gabinetu parlamentarnego. Obecny więc rząd ma jedyny cel swego politycznego istnienia w staraniu o usunięcie każdej przeszkody, któraby utrudniała przyjście do skutku porozumienia pomiędzy królem, a reprezentacją ludów. Również starać się będzie nowy gabinet o przeprowadzenie porozumienia pomiędzy miarodajnymi czynnikami. Dalszem zadaniem gabinetu będzie także staranie się o załatwienie najważniejszych spraw w granicach tylko ustawowych, przyczem zawsze na to baczyć będzie, by nie ściągnąć na siebie chociażby najmniejszego podejrzenia politycznej stronniczości“.

Mniej więcej zapatrywania Lukacsa podziela *Pester Lloyd*, który pisze, że w rękach partyj koalicyjnych leży politykę konfliktu skompensować przez rozumną politykę kompromisu, chwila bowiem ku temu nadeszła. Konstatuje też, że za ministerstwem Fejervarego nie stoi żadna partja, a nie należy też gabinetu tego traktować jako groźbę, ale owszem temu gabinetowi pomódz do rozwiązania przesilenia, jeżeli cała odpowiedzialność za skutki nie ma spaść na koalicję.

Herman Wissman.

Dziwny przypadek zrządził, że w kilka dni po śmierci Tippu-Tippa, przewodnika Stanleya i Wissmana, w tak tragiczny sposób, o czem już donieśliśmy w telegramach, zakończył życie sam Wissman, pierwszy pionier niemieckiej polityki kolonizacyjnej na wschodnich wybrzeżach lądu afrykańskiego. Założenie i rozwój niemieckich posiadłości we wschodniej Afryce były jego celem życia. Ze steranem zdrowiem powrócił do ojczyzny, aby tam w ustroniu domowem ratować je po ciężkich przejściach.

Urodzony dnia 4 września 1853, poświęcił się już w wczesnej młodości służbie wojskowej; w r. 1880 wstępuje do korpusu kadetów w Berlinie. Po zdaniu egzaminu przydzielono go do 90 p. p. Od młodości już miał Wissman zamiłowanie do podróży. Pierwszą jego ekspedycją była podróż naukowa dra Poggego do Lundy w roku 1880. Następnie w 1883—85 brał udział w drugiej ekspedycji, która udała się do Afryki, celem zbadania ujścia Kassei, rzeki dotychczas nieznanej. Po krótkim pobycie na Madeirze, dokąd udał się celem poratowania zdrowia, odbył Wissman podróż wszerz lądu afrykańskiego.

Z końcem r. 1887 powrócił do Europy. Nie długo tu wszakże bawił, gdyż powołano go na stanowisko komisarza niemieckiego, celem zgniecenia powstania Arabów we wschodniej Afryce.

W r. 1892 stał Wissman na czele ekspedycji do jeziora Tanganyika. Po dłuższej podróży celem poratowania zdrowia do Indji, powrócił Wissman do Europy i poślubiwszy pannę Jadwigę Langen, postanowił osiedlić się w Berlinie. Lecz wobec odwołania pułkownika Scheele, rząd widząc w Wissmanie jedynego człowieka, któryby mógł objąć gubernatorstwo, powołał go do służby. Wissman przyjął ofertę i w lecie 1895 wyjechał do kolonji, gdzie już w przeciągu jednego roku zapanował pod rządami jego ład i porządek. Niestety, skutkiem choroby musiał wycofać się ze służby i powrócił do Europy, gdzie mieszkał częścią w Landenbergu, częścią w swoich dobrach pod Gracem.

Jako gubernator kolonij afrykańsko-niemieckich, odznaczał się co prawda energją ale też i srogością, a wśród murzyńskich plemion pamięci dobrego człowieka nie zostawił. Był to naprawdy nie tyle uczony badacz, ile nowoczesny konkwistador.

Teatr polski w Kijowie.

Po czterdziestoletniej z górą przerwie, teatr polski wznawia widowiska sceniczne w Kijowie. Zadanie wskrzeszenia tych przedstawień nad Dnieprem dostaje się dyrektorowi Pawliwowskiemu, który wyjechał do Kijowa z częścią swego personalu i zamierza dać na początek cykl utworów dramatycznych, z Fredrą i Blizińskim na czele. Kijów będzie miał więc teatr polski, jakiego tam jeszcze dotychczas nie było. Historja sceny polskiej na swoich kartach zaznacza, iż przed 200 laty studenci kijowskiej akademji duchownej grywali po polsku w auli najpierw misterja, potem „żarty“, czyli komedje. Z biegiem czasu przedstawienia rozwinęły się, a po przeniesieniu kontraktów z Dubna do Kijowa, różne trupy dramatyczne próbowały szczęścia w Kijowie z nieszczególnym wynikiem. Publiczność była wymagająca, a artyści nie zawsze zadowalali widzów. W r. 1800 zbudowano pierwszy w Kijowie teatr na Kreszczatiku, naprzeciwko ogrodu cesarskiego. Budynek teatralny był drewniany, mieszczący 400 osób. Po krótkiej w nim gościnie trupy Łotockiego, grywającej komedje: „Gaweł na księżycu“ (po polsku) i „Kozak-poeta“ (po małorusku), zjechał w 1805 r. do Kijowa na kontrakty z Dubna J. N. Kamiński, dyrektor sceny lwowskiej. I oto dziś, po stu latach, zjeżdża tam znowu dyrektor teatru lwowskiego, dziedzic najświetniejszych tradycyj sceny polskiej i rozpala tam na nowo jej ognisko. Po Kamińskim kolejno grywały w Kijowie polskie towarzystwa dramatyczne pod dyrekcją: Zmijowskiego, Malinowskiego, Lenkowskiego, Młotowskiego itd.

W 1827 roku gościła w Kijowie opera polska, która w dniu 27 września wystąpiła z „Cyrulikiem sewilskim“, doznając entuzjastycznego przyjęcia. Ale w starym budynku zaczęło być za ciasno. W roku 1853 dwie trupy polskie grywały jednocześnie na dwóch scenach: Fedecki zbudował jedną w Lipkach, Morys Pion na Padole. Obaj przedsiębiorcy nie mogli się utrzymać, dyrekcja teatru przeszła więc pod zarząd komitetu, którego naczelnikiem i prezesem był gubernator kijowski. Miasto stawało się coraz większe i ludniejsze; trzeba było pomyśleć o nowym budynku teatralnym. W tym celu rząd postanowił wznieść gmach odpowiedni, pod który kamień węgielny położono dnia 27 czerwca 1854 roku. Według planu architekta Skarszyńskiego, zbudowano obszerny teatr na 800 osób, wygodny i zastosowany do potrzeb doby ówczesnej. Otwarcie nowego przybytku sztuki dramatycznej nastąpiło dnia 2 października 1856 roku. Na inauguracyjnem przedstawieniu między innemi odegrano „Doktora medecyny“ Korzeniowskiego.

Scena kijowska rozwinęła się szerzej pod dyrekcją Teofila Borkowskiego, któremu rząd wypuścił teatr w dzierżawę na lat 12. Repertuar wzniósł się na wyższy stopień literacki i artystyczny. Borkowski nie ukończył swej antreprzy. Przyszedł rok 1863, po nim czterdziestoletni ucisk języka polskiego, w mieście liczącem dziś trzydzieści kilka tysięcy Polaków, należących wyłącznie do sfery wykształconych i zamożnych. Od czasu do czasu, po wielkich staraniach, pozwalano na przedstawienia amatorskie na wieczorach prywatnych. Obecnie, po 40 latach, zabrzmi znowu ze sceny język Fredry i Bliźińskiego.

Grynderka Bezobrazowa.

Czasopismo *Władywostok* opowiada dzieje niezwykłe działalności Towarzystwa eksploatacji lasów koreańskich w dorzeczu Jalu, założonego przez sekr. st. Bezobrazowa. Homeryczna to epopeja.

Po otrzymaniu koncesji od rządu koreańskiego, urządzono przedsiębiorstwo na wielką skalę. Założono osadę nad Jalu, port w Jonampo, utworzono straż z Chunchuzów i kozaków pod dowództwem pułkownika Madritowa. Kanonierki strzegły własności Towarzystwa i konfiskowały drzewo, spławiane przez innych przedsiębiorców. — Rojono plany wspaniałe. — Miano budować już kolej od Jalu do Seulu, chciano połączyć ją z koleją mandżurską, a gdzieś w bliskiej przyszłości ukazywał się już port Mozampo nad cieśniną Koreańską, uzbrojony w działa, skierowane przeciwko japońskiej Tsuszimie. Od poselstw rosyjskich z Tokio, Pekinu i Seulu przyszły wszakże ostrzeżenia. Mówiły one, że opinja publiczna burzy się i oskarża Rosję o zamiary zaborcze. Popierana wszakże przez pp. Bezobrazowa i Bałaszowa akcja nie ustawała ani na chwilę, choć wyczerpywały się zasoby pieniężne. Sam Bezobrazow z olbrzymim orszakiem zjechał pociągiem wspaniałym do Portu Artura. Pociąg ten i podróżni, mówi *Władywostok*, kosztowały dwakroć sto tysięcy. Odbyła się narada we wspaniałym

wagonie, w której wzięli udział: admirał Aleksiejew, generał Kuropatkin, pp. Bałaszow, Madritow i inni. Namiestnik i minister wojny byli zdania, że Towarzystwo należy zwinąć, ponieważ jego działalność może wywołać wojnę z Japonją, ale zdanie dwóch tych mężów nie przeważyło i skończyło się na tem tylko, że gen. Kuropatkin zakazał oficerom czynnym pozostawania w służbie Towarzystwa. Towarzystwo działało dalej. Bezobrazow pojechał do Petersburga, a Bałaszów słał mu telegramy, uskarżające się na obojętność dyplomatów rosyjskich, że nie chcieli przykładać ręki do popierania przedsiębiorstwa tajemniczego i żądające dziesięciu miljonów rubli na urządzenie siedziby i twierdzy w Mozampo. Tych miljonów już Towarzystwo nie otrzymało, choć udało mu się w lipcu 1903 roku wyjednać koncesję na budowę kolei do Seulu. Wywołanie wojny kosztowało więc tylko trzy miljony. W sierpniu nadeszła do Petersburga pierwsza nota japońska. „Nie oddam japoszkom mojej Korei!" — wołał w dalszym ciągu Bezobrazow. Dziś milczy (nb. za granicą. *Przyp. Red.*). A czas i prasa zdzierają zwolna zasłonę z tajemniczego Towarzystwa. Cienie Cagliostra, kawalera d'Eon i inne przypominają się światu.

Pismo polskie w Wilnie.

Z Warszawy donoszą, iż rząd rosyjski pozwolił na wydawanie w Wilnie pisma polskiego; jako redaktor i wydawca zatwierdzony został p. Milewski. A więc po długiem, przeszło czterdziestoletniem milczeniu polskiej prasy na Litwie, nareszcie otrzymała ona prawo głosu. Od chwili, kiedy rząd cofnął wyjątkowe zarządzenia względem piśmiennictwa litewskiego, łatwo było przewidzieć, że prędzej lub później zaniechać musi także polityki proskrypcyjnej względem piśmiennictwa polskiego na Litwie. Aby ocenić doniosłość tego kroku, dosyć uprzytomnić sobie te wszystkie trudności, jakie czynił rząd zawsze wydawaniu pism polskich w tem samem Wilnie, nawet wówczas, kiedy nie prowadził tak systematycznie polityki wynarodowienia. Tylko okresowi liberalnemu pierwszej połowy panowania Aleksandra II i wielkiej zręczności A. H. Kirkora należy przypisać, że Wilno posiadało przed rokiem 1863 dwa pisma polskie: *Kurjer wileński i Tekę wileńską* (pismo perjodyczne). Już w ciągu roku 1863 zaczęto z *Kurj. wileń.*, jako organu zarazem urzędowego, wypierać tekst polski, wprowadzając obok niego rosyjski, a wkrótce potem początkowo całkiem polski, następnie nawpół polski *Kurj. wileń.* stał się całkiem rosyjskim *Wileńskim Wiestnikiem.* Odtąd prasa polska znikła całkowicie w guberniach litewsko-ruskich. Próba p. Elizy Orzeszkowej wydawania czasopisma literackiego w Wilnie, chociażby w postaci tylko obszerniejszego katalogu najnowszych dzieł polskich, została brutalnie stłumioną. Był czas, kiedy w Wilnie, tem samem Wilnie, które posiadało niegdyś uniwersytet polski i było ogniskiem ożywionego ruchu naukowo-literackiego, nie wolno było drukować nic innego, jak tylko książki do nabożeństwa. Elementarze i kalendarze polskie ulegały ostrej proskrypcji. Kiedy niekiedy ukazywała się tam jakaś praca naukowa lub literacka w języku polskim i to dzięki tylko wytrwałości firmy księgarskiej Zawadzkiego.

Wyścigi konne w Krakowie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Kraków. Pierwszy dzień wiosennego meetingu odbył się wczoraj popołudniu przy sprzyjającej pogodzie. Publiczność zebrała się nader licznie.

I. Bieg otwarcia z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2.000 koron. Meta 2400 m. Startowało 5 koni.

1) Rotmistrza Kollera 4letni siwy ogier „Caboulor" pod p. Kollerem. 2) p. Pickenpacka 4l. ciemnogn. w „Granatos" pod p. Zangenem. Totalizator 10: 30. Plac 1) 143 koron, 2) 96 kor.

II. Nagroda Krakusa. Handicap 2.000 koron. Meta 1600 m. Startowało 5 koni. 1) p. Zangena 3l. gn. og. „Liliomfi" pod p. Pache'm, 2) hr. Osk. Potockiego 3l. gn. kl. „Czafrang" pod p. Bulfordem, 3) p. Schindlera 3l. gn. kl. „Kitty" pod p. Martinkovichem. Total. 10: 24. — Plac 1) 95 koron 2) 109 kor.

III. Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa 2000 kor. Meta 2000 m. Startowało 6. 1) bar. Herzoga 3l. siwy og. „Daru" pod Lewinsonem, 2) p. Go-on 3l. gn. kl. „Alban" pod Zsebökem, 3) p. Schindlera 4l. kaszt. kl. „Gerda" pod Martinkovickem. — Total. 10: 15. Plac 1) 69, 2) 93.

IV. Bieg sprzedażny dwulatek. Nagr. 1800 kor. Meta 1000 m. Startowało 5. 1) p. Schindlera gn. og. „Kuroki" pod Martinkovichem, 2) p. Zangena kaszt. w. „Birband" pod Lewinsonem, 3) p. Schindlera ciemnogniada klacz „Lili" pod Jaschekiem. — Plac 1) 62, 2) 70. Konia kupił właściciel p. Schindler.

V. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes. Nagroda 5000 koron. Meta 1200 m.

Startowało 2. 1) bar. Herzoga 4l. gn. kl. „Maresa" pod Lewinsonem, 2) p. Schindlera 4l. gn. kl, „Parthenia" pod Martinkovichem. — Total. 10: 14.

VI. Nagroda austr. Jockey-Clubu. 2000 koron. Meta 1000 m. Startowało 2. 1) p. Schindlera gn. kl. „Bali" pod Martinkovichem, 2) p. Thassy'ego kaszt. kl. „Vidam" pod Pachem. Total. 10: 13.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple Chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 6000 kor. Meta 4800 m.

Startowało 4. 1) p. Schindlera 4l. kaszt. kl. „Gerda" pod p. Zangenem, 2) Rotm. Hagelina st. gn. w. „Nasznagy" pod p. Hagelinem, 3) p. Bartoscha 6l. gn. w. „Perkal" pod p. Bartoschem. Total. 10: 15. Plac 1) 66, 2) 82

Drugi dzień wyścigów we wtorek.

Wojna japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Eksplozja torpedy.

Londyn. (Tel. wł.). *Times* donosi z Soeul: Mieszkańcy nadbrzeża koreańskiego znaleźli zagrzebaną do połowy w piasku nadmorskim torpedę, pochodzącą zapewne z bitwy pod Tsuszimą. Zabrawszy ją ze sobą, chcieli ukryć, gdy nagle torpeda eksplodowała i zabiła 25 osób.

W Mandżurji.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio pod datą wczorajszą: Rezerwy rosyjskie posuwają się naprzód, celem wzmocnienia frontu. Generał Leniewicz odbył naradę z swymi generałami. Straże przednie Kurokiego stoją tylko o $7^1/_2$ mil (angielskich) oddalone od rosyjskich. Siły wojenne Rosjan znajdujące się naprzeciw armji Kurokiego mają posiadać siłę 1 dywizji.

Telegram z Tsiutan donosi, iż w Charbinie panuje cholera i dysenterja. Codzień setki osób pada ofiarą tych chorób. 56.000 osób jest chorych lub rannych. Zbudowano 18 baraków izolacyjnych.

Paryż. (Tel. wł.). *Echo de Paris* donosi z Petersburga, że w Mandżurji bitwa się już rozpoczęła. Pod naporem ofenzywy japońskiej Leniewicz musiał opuścić silną linję obronną.

Interwencja Anglji.

Londyn. (Biuro Reutera). Donoszą z Petersburga, że hr. Lambsdorff na zażalenie ambasadora angielskiego, który żądał odszkodowania za zatopiony okręt „St. Kilda" i gwarancji, że podobne wypadki się nie powtórzą, odpowiedział, że sprawę dokładnie zbada i zapewnił, iż był to wypadek tylko wyjątkowy.

Rokowania pokojowe.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą do *Local Anzeigera*, iż w politycznych kołach tamtejszych zapanowało lepsze usposobienie dla sprawy pokoju. Stronnictwa polityczne wstrzymały wszelką akcję aż do chwili, póki nie będą znane warunki pokoju i nie rozpoczną się nad nimi obrady.

Z caratu.

Według informacji *Naszej Żizni*, prezes rady ministrów hr. Solski, minister sprawiedliwości Manuchin, generał-gubernator moskiewski Kozłow i gubernator moskiewski Kristi, w najbliższej przyszłości opuszczają zajmowane stanowiska.

Nowoje Wremia zapewnia, że prezesem przyszłej reprezentacji narodowej będzie hr. Heyden, prezes Towarzystwa wolno-ekonomicznego w Petersburgu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Niepokoje na Kaukazie.

Frankfurt. (Tel. wł.) *Frankf. Ztg.* donosi z Tyflisu: Z powodu ostatnich zamieszek i niepokojów, znaczna liczba Ormjan schroniła się do miejscowości Ksanluchlar. Tutaj napadli na nich w bardzo wielkiej liczbie okoliczni Kurdowie i Tatarzy, przeciw którym bronili się Ormianie przez 3 dni z rzędu, odpierając ich napady. Wreszcie nadciągnęło wojsko na pomoc oblężonym i wtedy wywiązała się pomiędzy niem a napastnikami zażarta walka, podczas której zabito około 150 napastników, a 80 wzięto do niewoli. Podczas starcia między ścigającym uciekających Kurdów oddziałem rosyjskim zabili Kurdowie w pobliżu granicy rosyjsko-tureckiej 25 żołnierzy i jednego oficera.

Organizacja reprezentacji ludowej.

Petersburg. (Tel. wł.). Moskiewska kancelarja miejska ogłasza broszurę o organizacji reprezentacji ludów. W myśl tego projektu ma w 50 gubernjach europejskich powstać 627 okręgów wyborczych, z których każdy wysyłać będzie jednego reprezentanta. Każdy zaś okręg podzielony zostanie na koła, w ten sposób, iż w całej Rosji europejskiej powstanie takich kół 15.116. Kraje zabrane obejmować będą 1600 kół. Kaukaz ma wysyłać 83, Azja środkowa 41, a 10 gubernij syberyjskich 45 reprezentantów. W ten sposób cała Rosja z wyjątkiem Finlandji podzieloną zostanie na 2200 okręgów wyborczych z 1840 kołami. Moskwa obejmuje 10 okręgów wyborczych lub 111 kół. Petersburg 13 okręgów wyborczych z 118 kołami.

Nowa ustawa uniwersytecka.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Syn Otieczestwa* donosi, że ministerstwo oświaty opracowuje projekt nowej ustawy uniwersyteckiej do rozważenia tego projektu zamierzono wezwać przedstawicieli wszystkich uniwersytetów.

Groźba strejku ziemstw.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Vossiche Ztg.* donoszą z kół ziemskich, że w 31 gubernjach 250 ziemstw powiatowych zobowiązało się do zastanowienia wszelkich prac administracyjnych, jeśli rząd do pewnego terminu nie przeprowadzi reform lub nie da odpowiednich gwarancyj, że je przeprowadzi.

Wykluczenie żydów

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do *Voss. Ztg.*, że postanowione początkowo wykluczenie żydów od udziału w reprezentacji ludowej, zostało o tyle zmienione, że żydzi będą dopuszczeni, ale z pewnemi ograniczeniami.

Proces Gorkiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Proces przeciw Gorkiemu został stanowczo zaniechany.

Deputacja ziemstw.

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą z Petersburga członkowie deputacji ziemstw otrzymali wczoraj urzędowe zawiadomienie, że dziś o godzinie pół do 1 w południe będą przyjęci przez cara w Peterhofie. Przyjętych będzie atoli tylko 14 członków deputacji.

Ustąpienie w. ks. Aleksego.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą tu, że ustąpienie w. ks. Aleksego ze stanowiska wielkiego admirała będzie hasłem dla wszystkich wielkich książąt do ustąpienia ze swych stanowisk i opuszczenia Rosji, co tylko dodatnio wpłynąć może na sanację stosunków i doprowadzenia do wprowadzenia pożądanych reform liberalnych. W. ks. Aleksy

wyjeżdża do Paryża i tam zamierza osiąść na stałe.

Reprezentacja ludowa.

Petersburg. (Tel. wł.). Nadzwyczajna komisja ministerjalna obradująca nad sprawą zwołania dumy, ukończy swe prace 28 bm. Według *Słowa* składać się będzie z 3 kuryj: włościańskiej, mieszczańskiej i większej własności.

Bomby.

Petersburg. (Tel. wł.) W miejscowości Siewiersku, o 2 godziny od Petersburga, aresztowano dwóch młodych ludzi, będących wybitnymi członkami organizacji bojowej. W mieszkaniu ich znaleziono fabrykę bomb, a mianowicie 8 bomb gotowych, a 100 przygotowanych do napełnienia. W lasach okolicznych próbowali siły eksplozji bomb.

Petersburg. (Tel. wł.) Aresztowano tu pewnego podejrzanego młodego człowieka, który się kręcił koło mieszkania Trepowa.

Z Królestwa.

O język polski.

Tydzień piotrkowski donosi, że kupcy i rzemieślnicy miasta Piotrkowa przesłali w tych dniach do ministra oświaty motywowaną petycję, w której domagają się wprowadzenia do piotrkowskiej rzemieślniczo-handlowej niższej szkoły niedzielnej języka wykładowego polskiego. W petycji zwrócono uwagę między innemi na to, że pomieniona szkoła utrzymywana jest całkowicie z funduszów prywatnych, bez współudziału skarbu państwa. Do szkoły wzmiankowanej uczęszcza w danej chwili wszystkiego 18 uczniów, wyłącznie żydów.

(Telegramy „Dziennika Polsk.“)

Demonstracje żydów.

Warszawa. (Tel. wł.). Żydzi tutejsi dowiedziawszy się, iż żydów wykluczono od udziału w reprezentacji ludowej, urządzili w synagogach gwałtowne demonstracje. Część ich wyszła na ulicę, niosąc czerwony sztandar. Wojsko rozprószyło demonstrantów, którzy się potem znów zebrali na innem miejscu. Przyszło do starcia, podczas którego wojsko dało strzały: dwóch żydów zabito.

Łódź. (Tel. wł.). Demonstrujący żydzi rzucili się na policjanta Primoczenkę i chcieli go zmusić, aby zdjął czapkę przed czerwonym sztandarem. Kiedy Primoczeńko odmówił, żydzi zabili go kamieniami.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu odczytaniem interpelacyj i wniosków.

Nowy gabinet węgierski.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Budapeszt. Nadzwyczajne wydanie *Dziennika urzędowego* ogłasza uwolnienie z zajmowanych dotychczas stanowisk prezydenta ministrów hr. Tiszy i członków jego gabinetu, tudzież zamianowanie prezydentem ministrów bar. Fejervary'ego i nominację innych nowych ministrów.

Pismo odręczne do bar. Fejervary'ego opiewa:

„Kochany bar. Fejervary!

Wielką boleścią napełnia mnie to, że dotychczas nie mogłem zamianować rządu z łona większości sejmu mojego wiernego narodu węgierskiego, a mianowicie z tego powodu, że stronnictwa połączone w większości nie przedłożyły mi takiego programu rządowego, na podstawie którego mógłbym z całym spokojem powierzyć losy narodu wybranemu z ich szeregów rządowi. Ubolewania godny zastój czynności ustawodawstwa przysparza Moim kochanym Węgrom ekonomicznie i moralnie szkody nieobliczalne, ale spodziewam się, że teraz, po usunięciu rządu mniejszości, za pośrednictwem rządu, stojącego poza stronnictwami, w końcu będzie Mi umożliwione tak bardzo upragnione przezemnie wyrównanie różnic i powołanie ministerstwa z szeregów większości.

Na polu reform administracji wewnętrznej i na polu ekonomicznem chętnie oczekuję propozycji z łona większości sejmu węgierskiego, a co się tyczy życzeń, wyrażonych na polu wojskowem, to w ciągu czasu, a ostatnio w oświadczeniu obowiązującem, złożonem przez rząd w r. 1903, zgodziłem się na nie. Zarządzenia, wydane przezemnie z tego powodu dla armji mogły jednakowoż obracać się tylko w tych ramach, które pozostawiają nienaruszonemi Moje legalne prawa monarsze i obowiązki z tego powodu na Mnie ciążące. Ramy te muszą być bezwarunkowo zachowane, ażeby zapobiedz temu, by bitność armji, mająca dla obu państw żywotne znaczenie, nie została nadwerężona.

Bardzo byłbym rad, gdyby Panu udało się na podstawie zetknięcia się ze stronnictwami politycznemi w obrębie oznaczonych granic nawiązać porozumienie i przez to dopomódz do nominacji rządu z łona większości“.

Pismo do hr. Tiszy opiewa:

„Kochany hr. Tisza! Uwalniam Pana na własną prośbę ze stanowiska węgierskiego prezydenta gabinetu i ministra spraw wewnętrznych. Proszę Pana równocześnie przyjąć Moje serdeczne podziękowanie i zapewnienie mojej niezmiennej łaski, za wierne usługi, które Pan mi wyświadczyłeś na tych stanowiskach, z całem poświęceniem, a w zamiarze czysto patrjotycznym.“

Budapeszt. *Pester Lloyd* donosi, że konferencja partji liberalnej uchwali wniosek, w którym oświadczy, że do rządu, za którym nie stoi większość i który nie jest parlamentarny, nie ma zaufania i nie może go popierać. Wogólności jest to takie samo wotum nieufności, jakie uchwaliła koalicja, są jednakże różnice co do sposobu postępowania między partją liberalną a koalicją. W pierwszej części wniosku partji liberalnej zawarta jest nagana dla większości, że nie umożliwiła utworzenia rządu i wprowadziła monarchę w sytuację przymusową.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Napad na posła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł do Sejmu dolno-austrjackiego i członek tamtejszego Wydziału krajowego ks. prałat Scheicher, bawił w sprawie urzędowej w Lainz pod Wiedniem. Kiedy w towarzystwie kilku osób szedł do dworca, opadli go robotnicy, poczęli bić laskami i zranili w lewe oko. Dziś donoszą, że p. Scheicherowi grozi utrata lewego oka.

Związek stowarzyszeń urzędników państwowych.

Wiedeń. Zgromadzenie delegatów centralnego związku stowarzyszeń urzędników państwowych w Austrji, na którem było reprezentowanych 45 stowarzyszeń ze wszystkich prowincyj przez 200 delegatów, przyjęło rezolucję, domagającą się wliczenia dodatków aktywalnych do emerytury i zniżenia czasu służby z 40 lat na 35.

Strejk.

Wiedeń. Około 4000 malarzy pokojowych i lakierników uchwaliło dziś rozpocząć strejk.

Rzym. Izba deputowanych ostatecznie przyjęła porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu i uchwaliła przejść do dyskusji szczegółowej.

Walka o cud.

Frankfurter Zeitung donosi, że profesorowi Ladenburgowi, który wykłada chemję na uniwersytecie wrocławskim, zaproponowano zakład oryginalny. Sprawa tak się przedstawia. W roku ubiegłym, na kongresie przyrodników niemieckich w Kassel, prof. Ladenburg wydrwiwał tak zwane „cuda“, oświadczając, że polegają one bądź też na oszustwie, bądź też są wynikiem przyczyn naturalnych, aczkolwiek dla tłumu szerokiego niezrozumiałych. Obecnie wystosował do niego proboszcz austrjacki, Antoni Weber z Markendorfu, list otwarty, w którym twierdzi kategorycznie, proponując zakład o 1.000 koron, że prof. Ladenburg nie będzie mógł w sposób naturalny wyjaśnić „cudu krwi św. Januarego“. Obie strony mają deponować książeczkę kasy oszczędności na 1.000 koron.

Św. January, biskup Benewentu, zginął za czasów Djoklecana śmiercią męczeńską w Puteoli. Jego relikwie przeniesione były w roku 1497 do katedry neapolitańskiej. Jest on patronem tego miasta. Głowa Jego wraz z dwiema flaszeczkami krwi, którą jakaś wdowa przy egzekucji miała zebrać i przechować, umieszczone są w kaplicy wspaniałej. Krew zgęstniała staje się podobno płynną, gdy ktoś flaszeczki przybliży do głowy męczennika. Eksperyment ten cudowny odbywa się trzy razy w roku: w pierwszą niedzielę majową, 19 września i 16 grudnia, a zresztą w nadzwyczajnych przypadkach księża i poza terminami powyższymi cud ten ukazywali. Gdy krew pozostaje zgęszczona, uchodzi to za znak złowróżbny.

Ludność włoska do cudu tego jest przywiązana głęboko i były przypadki, mianowicie podczas zajęcia Neapolu przez Francuzów za czasów pierwszej republiki, że odgrywał on poważną rolę polityczną, oddziaływując bardzo korzystnie na patrjotyzm tłumów. Łatwo sobie zatem wyobrazić, że oryginalny zakład, który niebawem ma się rozegrać między profesorem a proboszczem, wywoła w kołach duchowieństwa włoskiego żywe zainteresowanie.

KRONIKA.

Lwów 19 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +23° R. Pogoda.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Kanoniczną wizytację odbędzie ks. arcybiskup ordynarjusz Bilczewski w następujących parafiach: w Łyścu dnia 8 lipca; w Bohorodczanach 9 lipca; w Sołotwinie 10 lipca; w Nadwórnej 11 i 12 lipca; w Delatynie 13 i 14 lipca.

Instytucję kanoniczną na opróżnione probostwo w Świrzu otrzymał ks. Wojciech Kułakowski, koop. kościoła św. M. Magdaleny we Lwowie.

Prezentę na opróżnione probostwo w Cieszanowie otrzymał ks. Czesław Masny, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej w Brodach.

Przeniesieni: ks. Franciszek Sobolewski, koop. z Lubaczowa do Jezierny, ks. Jan Idec, koop. z Jezierny do Lubaczowa.

Zmarł ks. Jakób Polek, proboszcz w Winnikach i dziekan lwowsko-zamiejski. *R. i. p.*

Z krajowej rady szkolnej. Minister oświaty przydzielił dr. Tadeusza Mandybura, profesora gimnazjum akademickiego we Lwowie, do męskiego seminarjum nauczycielskiego w Zaleszczykach i poruczył mu kierownictwo tego zakładu, oraz zamianował prowizorycznych inspektorów szkolnych okręgowych: Stanisława Juzwę w Zaleszczykach, Jana Szumskiego w Kamionce i Jana Widlarza w Krośnie, stałymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX klasie rangi.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły w Rostokach w okr. jasielskim, w Leksandrowej w okr. bocheńskim, w Łazarówce w okr. buczackim, w Żarnowej w okr. strzyżowskim, drugą 1-klasową szkołę w Mierzwicy w okręgu żółkiewskim, drugą w Wołosowie w okręgu nadwórniańskim i przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Sokołowie w okr. podhajeckim; w Dobrzechowie, w okr. strzyżowskim; w Komborni, w okr. krośnieńskim; w Nadybach, w okr. samborskim; w Krasnej, w okr. krośnieńskim i w Suchodole, w okr. krośnieńskim.

Ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenia rady miejskiej, odbędą się we wtorek 20 i we środę 21 bm. w sali ratuszowej, każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

Nowa Rada miejska zbierze się na pierwszem posiedzeniu w piątek dnia 23 b. m. o 10 godzinie rano. Poprzedzi posiedzenie msza

św: odprawiona przez członka Rady m. ks. prałata Lenkiewicza w katedrze obrz. łać.

Nabożeństwa. We **wtorek** o godzinie 8·30 odprawioną będzie w kościele OO. Jezuitów msza św. z nauką dla Matek Chrześcjańskich w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

We **środę** o godzinie 8 wotywa ku czci św. Alojzego Gonzagi, o godzinie 9 msza św. dla Sodalicji pań polskich; o godzinie 6 wieczorem rozpoczyna się „dziewięciodniowe nabożeństwo" z nauką codzienną przed uroczystością Najsłodszego Serca P. Jezusa.

W **czwartek** uroczystość Bożego Ciała. O godzinie 6 prymarja z wystawieniem przed ołtarzem Najsłodszego Serca P. Jezusa. Po procesji katedralnej, w której wezmą udział bractwa tegoż kościoła, będzie suma bez kazania. Nieszpory z kazaniem o godzinie 4·30, poczem nabożeństwo czerwcowe i uroczysta procesja po kościele do 4 ołtarzy.

W **piątek** o godzinie 4·30 popołudniu zebranie Róż-panien z nauką w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Popis w szkole dla służby. Przed laty trzydziestu powstała we Lwowie z wiedzą krajowej rady szkolnej prywatna szkoła czytania i pisania dla sług. W szkole tej, zawdzięczającej powstanie swe dyr. Żulińskiemu, odbywa się nauka w każdą niedzielę. Plan nauki obejmuje obok religji: pisanie, czytanie, rachunki gospodarskie, a nawet historję polską, której wykłady odbywały się przynajmniej raz na miesiąc. Grono nauczycielskie tej szkoły składa się z pp.: Sołtysowej, dyr. m. szkoły im. Kordeckiego, ks. Gimma, T. J., katechety, oraz nauczycielek D'Abancourt, Dziembłowskiej, Pelczarskiej, Szenderowiczównej i Żulińskiej. W ubiegłym roku szkolnym uczęszczało do pierwszej klasy 80 dziewcząt, do drugiej 27, a do trzeciej 23.

Wczoraj popołudniu odbył się w szkole im. Staszica popis na zakończenie roku szkolnego. Rozpoczął się on modlitwą, po której dyr. Sołtysowa przemówiła w serdecznych słowach do zgromadzonych licznie uczenic. Z kolei nastąpiły śpiew i deklamacje, poczem ks. Gimm, przemówiwszy w paru słowach, rozdał świadectwa, które po raz pierwszy w tym roku wprowadzono, obdarzając najpilniejsze uczenice nagrodami, w postaci obrazków, różańców itp. Cztery uczenice najwyższej klasy, otrzymały w nagrodę książeczki gal. Kasy oszczędności, na które na imię ich złożono pewną kwotę.

Z teatru. Ciesząca się dużem powodzeniem krotochwila „Sprawa Mathieu", graną będzie jutro po raz ostatni po cenach zniżonych; reżyserja bowiem przygotowuje nowość wielce zabawną; już sam tytuł sztuki „Na łeb, na szyję" wskazuje, że rzecz będzie nader ucieszną. Próby z tej krotochwili pod reżyserją p. Wysockiego są w pełnym toku — ukaże się ona jeszcze w tym tygodniu.

Egzekutorzy podatkowi. Na audjencji u prezydenta Korytowskiego przedstawił się w dniu 18 bm. wybrany zarząd Stowarzyszenia egzekutorów podatkowych „Samopomoc" i został nader przychylnie przyjęty, przyczem dr. Korytowski wyraził swe zadowolenie z powodu przeniesienia siedziby tego zarządu do stolicy kraju. Następnie uda się zarząd do referenta starszego radcy Skwarczyńskiego, u którego były wyczerpująco omawiane sprawy, dotyczące polepszenia bytu egzekutorów i ich stanowiska służbowego.

Zgubiono. Ubiegłej nocy zgubiła żona dra Mayera zamieszkałego przy placu Marjackim l. 8 złoty damski pierścionek z opalem i raucikami, wartości 60 koron.

Ucieczka więźniów. Z tutejszego zakładu karnego zbiegli dziś o godzinie $7^{3}/_{4}$ rano dwaj więźniowie N. Łużański i N. Pawluk Zbiegowie zatrudnieni byli na dziedzińcu zakładu. Skorzystawszy z tego, iż nikt na nich nie zwracał uwagi. przeskoczyli mur zakładowy i zbiegli ulicą Źródlaną w stronę Kleparowa.

Krakowska izba adwokacka odbyła w sobotę zgromadzenie, na którem uchwalono zaprowadzić spoczynek niedzielny personalu pomocniczego w kancelarjach adwokackich. Prezesem izby wybrano ponownie dra Michała Koya, wiceprezesami prof. dra J. Rosenblatta i dra St. Łazarskiego z Wadowic, prezesem rady dyscyplinarnej dra Jana Jakubowskiego. prokuratorem izby dra Tadeusza Fedorowicza,

Przedstawienie pożegnalne dyrekcji Józefa Kotarbińskiego w Krakowie, odbyło się w sobotę. Publiczność zapełniła teatr szczelnie, chcąc przez to dać wyraz swego uznania dla ustępującego dyrektora. Po trzeciej odsłonie dramatu Słowackiego „Horsztyński", zebrali się na scenie wszyscy artyści teatru krakowskiego, oraz personal pomocniczy maszynistów i robotników teatralnych. Imieniem artystów przemówiła najstarsza z grona, p. **Wolska**, żegnając dyrektora i składając mu wyrazy podzięki i uznania za pracę artystyczną w teatrze krakowskim, oraz życzenia, by nadal, w długie lata z pożytkiem dla literatury i teatru pracował. W upominku od kolegów i koleżanek wręczyła p. Wolska dyrektorowi wspaniały wieniec srebrny.

Imieniem personalu pomocniczego w serdecznych słowach żegnał dyrektora jeden z maszynistów teatru, p. **Kowalik** i złożył mu w wdzięcznym darze wieniec laurowy od pracowników technicznych krakowskiej sceny.

Publiczność gorącymi oklaskami towarzyszyła owacji pożegnalnej; ze strony publiczności otrzymał p. Kotarbiński również wiele wieńców i kwiatów.

Kronika krakowska. (Telefonem). Wykryto w Krakowie trzech fałszerzy monet, podrabiających srebrne guldeny i korony, oraz niklowe 20-halerzówki i 10-halerzówki. Aresztowano mianowicie Maurycego Newskiego, parobka w aptece Antoniego Kellera, szewca i Wincentego Łajana, ślusarza.

Deputacja rady m. Krakowa, mająca złożyć podziękowanie cesarzowi za ostatnie pismo odręczne w sprawie Wawelu, wyjedzie do Wiednia zaraz po otrzymaniu z kancelarji cesarskiej zawiadomienia o terminie przyjęcia.

Z powodu strejku około 50 robotników murarskich, zajętych przy przebudowie starego teatru, odbyła się wczoraj w magistracie konferencja przy udziale naczelnika wydziału prawniczo-przemysłowego, inspektora budownictwa miejskiego i inspektora przemysłowego, oraz delegatów robotników. Przedsiębiorca robót Stryjeński nadsłał wykaz, że robotnicy przy przebudowie teatru, otrzymywali nie niższe wynagrodzenie, niż przy innych budowlach. Delegaci magistratu wpływali na robotników, by wrócili do pracy, delegaci robotników jednak nie dali stanowczej odpowiedzi.

Międzynarodowy kongres botaniczny zakończył w sobotę w Wiedniu swoje obrady i uchwalił następny kongres odbyć w r. 1910 w Brukseli.

Ogólną sensację wywołała wiadomość o wysłaniu przez francuskie ministerstwo wojny gubernatora Paryża, generała Dessiziera, na granicę francusko-niemiecką w celu zlustrowania stojącego na niej wojska. Równocześnie członkowie najwyższej rady wojennej objeżdżają inne okręgi pograniczne. Z powodu tego kilka pism zamieściło pogłoskę o nastąpić mającej mobilizacji, przyczem gen Dessizier zostałby naczelnym wodzem całej armji wschodniej.

Ciekawy rachunek. P. Colonna de Cesari Rocca w świeżo wydanej ciekawej książce p. t. „Napoleon, jego ojczyzna, jego ognisko domowe, jego ród", podaje mało znany fakt, ręcząc za jego autentyczność:

W r. 1732 rzeczpospolita genueńska wynajęła sobie od cesarza niemieckiego wojsko w celu poskromienia zbuntowanych Korsykanów, pod warunkiem zwrotu ceny zabitych żołnierzy. Jakoż, po skończeniu kampanji, rzeczpospolita otrzymała rachunek następujący:

1434 piechurów po 34 floreny . .	48.858 fl.
1 dragon za 53 floreny. . . .	53 „
42 huzarów po 30 florenów . .	1.260 „
15 koni dragońskich po 70 floren.	1.050 „
122 „ huzarskich po 50 floren. .	6.100 „
Razem	57.321 fl.

Z kosztami utrzymania wojsk niemieckich rachunek, zapłacony przez rzeczpospolitą, wyniósł 1,183.206 lirów, 9 sous, 3 denary!...

Katastrofa w kopalni. **Juzówka.** (Gub. jekaterynosławska). (Tel.) Podczas katastrofy kopalnianej, jaka się wydarzyła w szybie „Iwan", miało utracić życie 500 ludzi.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** Stan zasiewów w połowie czerwca. Po zmianie pogody temperatura znacznie poszła w górę, co w pierwszym czasie (tj. począwszy od 15 maja) bardzo przyczyniło się do rozwoju wszystkich zasiewów. Deszcze, jakie spadły na początku czerwca, również były korzystne dla ziemiopłodów. W miejscowościach, w których było za mało opadów, zasiewy prawdopodobnie ucierpiały. Na ogół zasiewy ozime zapowiadają się pomyślnie, pszenica jest w okresie tworzenia się kłosów. Zboża jare ucierpiały od posuchy, ale ostatnie deszcze przyczyniły się do poprawy ich.

— **Budapeszt** 19 czerwca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·58 do 15·60; żyto na październik 12·68 do 12·70; owies na październik 11·02 do 11·04; kukurydza na lipiec 15·02 do —·—; kukurudza na maj 1906 r. 11·02 do —·—; rzepak na sierpień 24·— do 24·10. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 19 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·50, Akcje węg. Zakł. kred. 778·—, Akcje Anglobanku 308·—, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 454·25, Akcje Bankvereinu 552·25, Akcje Bodencredit 1014·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 664·50, Akcje kolei połud. 86·25, Kolei Elbethal 445·25, Akcje kolei Północnej 5810, Akcje kolei Czerniowieckiej 585·—, Akcje Alpiny 529·25, Akcje Rima Muranji 548·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2655, Akcje fabryki broni 572·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 942·—, Oblig. węg. indemn. 97·—, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 97·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·90, 4 proc. listy Banku hipot. 99·10, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 112·15, 5%, obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 142·50, Marki 117·43, Rubie 253·50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.